

Andrzej ANTOSZEWSKI

Uniwersytet Wrocławski

antoszewski.andrzej@gmail.com

NORMATYWNE I EMPIRYCZNE TEORIE DEMOKRACJI

ABSTRACT Normative and empirical theories of democracy

The phenomenon of democracy may be considered either as some desired political project or some kind of political reality. This paper focuses on normative and empirical theories of democracy. They are both essential in the research of it. The main task of normative theories is to deliver the vision of political system based on such values as liberty, equality and dignity of individuals, protecting civil and political freedoms, and making the government accountable to the citizens. Empirical theories describe and explain the mechanisms of such a systems. Without normative theories we lack the knowledge about how should democracy function. Without empirical theories we do not know how and why does it really work. What we really need in order to understand democracy is the uniting of both approaches.

Słowa kluczowe: demokracja, norma, wartościowanie, wyjaśnianie

Key words: democracy, norms, evaluation, explanation

Demokracja jest, a w zasadzie zawsze była, pojęciem wywołującym silne emocje. Niezależnie od wysiłków podejmowanych na rzecz tego, by znaleźć jej w miarę precyzyjną i uniwersalną definicję, na plan pierwszy wysuwają się różnice w jej ocenie. Przez jednych traktowana jest jako najlepsza czy wręcz bezalternatywna forma sprawowania władzy, przez innych jako zjawisko niebezpieczne, nieuchronnie prowadzące do konfliktu, chaosu, anarchii bądź dominacji niskich instynktów motłochu. Demokrację się podziwia albo się jej nie cierpi (lub w najlepszym przypadku toleruje). Literatura poświę-

cona demokracji, w tym także ta, która uchodzi za naukową, nie jest od owych emocji wolna. Ujawniają się one nie tylko na płaszczyźnie teoretycznej, lecz także w przyjmowanych (odrzuconych) metodach badawczych. A przecież od nauki, a tym bardziej od teorii, będącej efektem jej uprawiania, wymagamy postępowania *sine ira et studio* oraz obiektywizmu czy też – innymi słowy – zapanowania rozumu nad uwielbieniem lub uprzedzeniem. Tak postępuje fizyk, biolog lub logik. Czy tak jednak może i powinien postępować politolog, który nieuchronnie staje się stroną konfliktu politycznego? Czy teorie formułowane na gruncie nauk społecznych są, i powinny być, tym samym, co teorie konstruowane przez przedstawicieli nauk ścisłych lub przyrodniczych? Czy u podłoża teorii leżą wyłącznie fakty, czy też także idee bądź wizje będące tworem ludzkiej myśli? Problemy te, choć od dawna stawiane, wciąż zachowują aktualność.

Jeśli chodzi o pierwsze z postawionych wyżej pytań, sytuację komplikuje fakt, że w naukach społecznych, co odróżnia je od nauk ścisłych i przyrodniczych, wyodrębnia się dwa rodzaje teorii – normatywne i empiryczne. Różnią się one założeniami ontologicznymi i epistemologicznymi, odmiennie postrzegają politykę jako zjawisko społeczne, czerpią wiedzę z różnych źródeł i wyrastają z odmiennych metod badawczych. Problem ten dotyczy nie tylko nauki o polityce. Jak podkreślają przedstawiciele nauk prawnych, teorie odnoszące się do poszczególnych dziedzin prawa mogą kreować rzeczywistość bądź ją wyjaśniać¹. Na gruncie politologii teorie normatywne traktują demokrację jako pożądaną stan rzeczy, koncentrując się na wskazaniu cech, które system polityczny powinien posiadać, oraz efektów społecznych, które powinien zapewniać. Podstawowym elementem definicji demokracji są oczekiwania, jakie wiążemy z funkcjonowaniem systemu uznanego za demokratyczny. Jest zrozumiałe, że oczekiwania takie będą i subiektywne, i zróżnicowane, a do tego zmienne w czasie i przestrzeni. Może to prowadzić nie tylko do różnorodnych wizji demokracji, lecz także do wyrastających z odmiennego podłoża rozczarowań praktyką polityczną. Jeśli bowiem zdefiniujemy ją jako system, który zapewnia realizację takich wartości, jak wolność, równość czy sprawiedliwość społeczna, to wszelkie przejawy nierówności, ograniczenia wolności lub niesprawiedliwości – a znajdziemy je przecież bez trudu w każdym państwie – mogą stać się podstawą odmowy uznania systemu za demokratyczny lub sceptycyzmu co do tego, czy stan taki w ogóle może być osiągnięty. Jeżeli stwierdzimy, że demokracja powinna zabezpieczać władzę i interesy ludu, to – pomijając wieloznaczność użytych w tej definicji słów *demos* i *kratos* – nie odnajdziemy państwa, w którym byłoby to dającym się empirycznie stwierdzić faktem. Jeżeli za kryterium demokracji uznamy oczekiwania, że treść decyzji ma odpowiadać preferencjom większości obywateli, to prawdopodobnie pozbawiamy państwo możliwości podejmowania decyzji niepopularnych, wywołujących opór większości (nawiasem mówiąc, słusznie uważa się, że gdyby wsłuchiwać się w „głos ludu” w sprawie karania przestępców, niemożliwa byłaby humanizacja karania). Gdy z kolei utożsamimy demokrację z dążeniem do osiągania kompromisu i eliminacji konfliktów, z wojnami włącznie, to okaże się, że w praktyce przemoc jako metoda roz-

¹ J. Giezek, *Metoda prawa karnego. O budowaniu „karnistycznych” teorii naukowych oraz ich wpływie na odpowiedzialność karną*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie” 2014, z. 8: *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, s. 41-46.

wiązywania konfliktów wewnętrznych i międzynarodowych ujawnia się także w systemach demokratycznych czy też, jak twierdzą przedstawiciele nurtu normatywnego, jest wręcz – wraz z nieporządkiem – nieuchronnym produktem demokracji². Różnorodność oczekiwań jest zatem jedną z głównych przeszkód na drodze nie tylko do zdefiniowania demokracji i jej oceny, lecz także stworzenia jej teoretycznych podstaw.

Rozbudowaną listę pożądanych konsekwencji demokracji odnajdziemy w pracach Roberta Dahla. Zalicza on do nich możliwość uniknięcia tyranii i związanych z nią naruszeń podstawowych praw i interesów jednostek, zagwarantowanie prawa do uczestnictwa w życiu politycznym, najszerszy zakres wolności przy równoczesnym uniknięciu chaosu, jaki wprowadziłaby anarchia, możliwość decydowania przez ludzi o własnym losie (w ramach ograniczeń, jakie narzuca życie we wspólnocie), swobodę rozstrzygnięć w sprawach moralnych, umożliwienie ludziom nieskrępowanego rozwoju, równość jednostek oraz pokój i dobrobyt³. Prawdopodobieństwo, że tak zdefiniowane rezultaty osiągnięte zostaną w ramach demokratycznego systemu rządzenia, jest oczywiście stosunkowo wysokie. Osiągnięciu tego celu służą takie rozwiązania instytucjonalne, jak powszechne prawo wyborcze, gwarancje wolność ekspresji politycznej, swoboda zrzeszania się czy dostęp do informacji⁴. Nie ma jednak pewności, czy wymienione konsekwencje są dla wszystkich pożądane. Rozwój jednostki, jej wolność, swoboda decydowania o własnym losie czy nienaruszalność praw mogą być kwestionowane jako przeszkody w prawidłowym funkcjonowaniu wspólnoty przez tych, którzy dobro wspólnoty (jakkolwiek definiowanej) przedkładają nad dobro jednostki. Nie przypadkiem demokracja traktowana bywa jako zagrożenie dla takich podstaw wspólnoty, jak tożsamość narodowa czy religijna⁵. Wkraczamy tu na grunt sporu między liberalizmem a komunitarianizmem, który dla normatywnej teorii demokracji ma istotne znaczenie, z uwagi na odmienne czy wręcz przeciwstawne wartościowanie jej konsekwencji⁶. Jest to szczególnie widoczne, gdy rozpatruje się możliwości rozwiązania problemu mniejszości w społeczeństwach podzielonych⁷.

Podobnie nieprzewidywalnym problemem jest relacja między demokracją a postępem. Dla zwolenników idei demokracji jest ona ucieleśnieniem postępu. Zapewnia go

² W. Stankiewicz, *Demokracja w teorii i praktyce*, przeł. M. Hudak, Wrocław 2010, s. 36.

³ R. Dahl, *O demokracji*, przeł. M. Król, Kraków 2000, s. 46-59, *Demokracja*.

⁴ Tenże, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995, s. 310-312, *Demokracja*; tenże, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, przeł. P. Kazimierzak, Warszawa 2007, s. 127-129, *Spółczesne Społeczeństwo*.

⁵ L. Kołakowski, *Niepewność epoki demokracji*, wybór i wstęp Z. Mentzel, Kraków 2014, s. 171.

⁶ Zob. szerzej: W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1998, s. 221-260, *Demokracja*; S. Holmes, *Anatomia antyliberalizmu*, przeł. J. Szacki, Kraków 1998, s. 240-251, *Demokracja*.

⁷ Zob.: A. Lijphart, *Constitutional Design for Divided Societies*, „Journal of Democracy” 2004, Vol. 15, nr 2, s. 96-109; J.J. Linz, *Kilka myśli o zwycięstwie i przyszłości demokracji*, [w:] *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, wybór i wstęp P. Śpiewak, przeł. P. Rymarczyk, Warszawa 2005, s. 379-382, *Biblioteka Polityczna Aletheia*, 18; J. Preece, *Prawa mniejszości*, przeł. M. Stolarczyk, Warszawa 2007, s. 17-32, 215-225, *Key Concepts*.

rozszerzający się zakres swobód obywatelskich i rosnąca otwartość na nowe idee i prądy⁸. Szkopuł w tym, że samo pojęcie postępu (podobnie jak regresu) jest subiektywne i – jak ujmuje to Piotr Sztompka – zawsze zrelatywizowane w wymiarze społecznym, historycznym i aksjologicznym⁹. Kwestia równouprawnienia kobiet i mężczyzn jest przez jednych traktowana jako wyraz postępu, dla innych stanowi jednak przejaw łamania odwiecznych norm odnoszących się do relacji między obiema płciami, co dobrze ilustrują polskie spory o konwencję antyprzemocową lub o płęć kulturową (*gender*). Prawo do aborcji czy zawierania związków jedнопłciowych wywołuje podobne oceny; jedni uważają takie rozwiązanie za progresywne, inni widzą w nich drastyczny przejaw załamania porządku moralnego, prowadzącego do samozagłady społeczeństwa, w którym znajduje ono zastosowanie. Tolerancja homoseksualizmu oceniana jest bądź jako postęp w budowaniu społeczeństwa otwartego, bądź jako regres moralny i dowód na słabość demokracji. Zgody w tych kwestiach nie było i zapewne nie będzie nigdy, co bez wątpienia utrudnia dyskusję nad tym, czym demokracja powinna być.

Charakterystyczną cechą teorii normatywnych jest waga, jaką przywiązują one do instytucji politycznych traktowanych jako wzorce zachowań, te ostatnie zaś – jako odzwierciedlenie rzeczywistości. Tradycyjne ujęcie instytucjonalne traktuje politykę (a tym bardziej demokrację będącą jej wyrazem) jako realizację wspólnego dobra, która wymaga ustanowienia pewnego ładu (porządku) określającego relacje nadrzędności i podporządkowania między ludźmi. Ustanowienie i utrwalenie tych relacji wymaga z kolei stworzenia urządzeń społecznych w postaci instytucji i procedur, które wyznaczają ramy zachowań indywidualnych i zbiorowych obowiązujących w danej wspólnotcie. Ramy te odnajdujemy przede wszystkim, choć nie tylko, w konstytucjach i innych aktach prawnych, stąd zwolennicy tego podejścia traktowali je jako jedno z głównych źródeł wiedzy o rzeczywistości. Koncentrowali się oni na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak powinien być ukształtowany i jak powinien funkcjonować zbiór instytucji regulujących proces uzyskiwania władzy we wspólnocie, podejmowania wiążących ją decyzji oraz egzekwowania odpowiedzialności rządzących. System polityczny traktowano jako zespół wzajemnie powiązanych instytucji, stanowiących reguły zachowań politycznych i wyznaczających ich ramy. Oznaczało to istotne zawężenie pola analizy do formalnej strony polityki, przy równoczesnym pominięciu tego, co od owej strony formalnej odbiegało i stanowiło odstępstwo od ustanowionych wzorców, nie mówiąc o wyjaśnieniu przyczyn takiej rozbieżności¹⁰. Podejście instytucjonalne wiązało politykę z aksjologią, kładąc akcent na wartości, które za jej pomocą mają być urzeczywistniane, z historią, z której doświadczeń mają czerpać sprawujący władzę, oraz z prawem, które wyznacza granice swobody ich działania. W nowszych opracowaniach podkreśla się, że chodzi nie tyle i nie tylko o gwarancje prawne, ale i o skuteczne egzekwowanie

⁸ A. Zachariasz, *Demokracja i granice jej zasadności*, [w:] *Demokracja w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2009, s. 21, *Różnorodność i Wolność*.

⁹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 442-443.

¹⁰ Zob.: V. Lowndes, *Instytucjonalizm*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2006, s. 91, *Politika*.

prawa¹¹, które zależy nie tylko od jakości legislacji, lecz także od szeregu innych, pozaprawnych czynników. W ten sposób otwiera się przestrzeń badań empirycznych, których efektem może być stworzenie teorii wywodzącej się z faktów społecznych, a nie oczekiwań.

Podstawowe zastrzeżenia, jakie zwykle wysuwa się wobec teorii normatywnych, to przypisywany im prymat wartościowania nad wyjaśnianiem oraz nieliczenie się z realiami, które w znaczącym stopniu od tych wizji odstają. Niezależnie od tego, co uzna się za istotę demokracji, poza polem analizy prowadzonej w ramach tego nurtu pozostają doświadczenia empiryczne. Te zaś często przeczą postulowanym wzorcom. Tak np. jeśli miarą demokracji miałyby być partycypacja, to pomija się fakt, że większość ludzi nie interesuje się polityką (o czym dowodnie świadczy obniżająca się frekwencja wyborcza). Jeśli demokracja oznaczać ma rządy oparte na moralności, to pod uwagę nie bierze się tego, że demokracja stanowi fenomen przede wszystkim polityczny, a istotą polityki, zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej, jest – często bezwzględna i łamiąca standardy moralne – walka o dominację¹². Demokracja nie eliminuje ani dominacji, ani walki, a co najwyżej ją „cywilizuje”, co nie oznacza, że do głosu nie dochodzą najciemniejsze strony ludzkiej natury. Jeśli demokrację określa się jako rządy większości, to jak wytłumaczyć fakt, że partie, które przegrywają wybory, obejmują władzę, co często zdarza się w demokracjach wielopartyjnych. Podobne przykłady można bez trudu mnożyć, a sądy wartościujące są bezradne wobec takich sytuacji. Co więcej, posługiwanie się takimi sądami utrudnia lub wręcz uniemożliwia racjonalny dyskurs polityczny. Wywołuje to zresztą często wątpliwość, czy teoria normatywna zasługuje w ogóle na miano nauki¹³. Jak pisze Steve Buckler, *nie ma obiektywnych standardów, które umożliwiłyby ocenę, czy stwierdzenie, że dany sąd wartościujący jest lepszy od innego, a tam, gdzie dochodzi do autentycznych zderzeń wartości, dalsza dyskusja staje się niemożliwa*¹⁴. Pogląd ten legł u podstaw próby stworzenia wolnych od wartościowania teorii empirycznych, dążących do wyjaśnienia uwarunkowań i konsekwencji systemu demokratycznego, uchwyconego „w działaniu”¹⁵.

Empiryczne teorie demokracji wyrastają z przeświadczenia, że analiza normatywnych aspektów polityki nie prowadzi ani do adekwatnego opisu, ani tym bardziej do wyjaśnienia rzeczywistości politycznej, co powinno być głównym zadaniem nauki. Koncentrują się one nie na ideach, wartościach czy normach, a na zachowaniach politycznych. Przyjmują założenie, że zachowania te nie są tożsame z ich wzorcami, któ-

¹¹ R. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna...*, s. 128-129.

¹² H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 55-56. Por. też: I. Shapiro, *Stan teorii demokracji*, przeł. I. Kisilowska, Warszawa 2006, s. 49-52.

¹³ J. Johnson, F. Reynolds, J. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, przeł. A. Kłosowska-Dudzińska, Warszawa 2010, s. 145. Por. też: R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat politologii. Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012, s. 251, 271.

¹⁴ S. Buckler, *Teoria normatywna*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 175.

¹⁵ Dobrym przykładem takiego podejścia jest klasyczna praca R. Putnama, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Kraków 1993, *Demokracja*.

re zawarte są w normach prawnych lub wypowiedziach¹⁶. Rozpatrując problem więzi między rządzącymi a rządzonymi jako fundamentalną kwestię demokracji, Herbert Kitschelt zauważa, że teorie normatywne koncentrują się na zasadności lub celowości rozwiązań, które więzi te mają zapewnić, natomiast teorie empiryczne skupiają się na warunkach, które powodują, że więzi te są zróżnicowane¹⁷. Jednym z podstawowych pytań, na jakie starają się odpowiedzieć teorie empiryczne, jest to, dlaczego i w jakich okolicznościach ludzie grający role polityczne (np. wyborcy lub decydenta) zachowują się w taki, a nie inny, powtarzalny sposób. Odpowiedzi nie da się znaleźć w tekstach aktów normatywnych, ale można je uzyskać za pomocą zrygoryzowanego postępowania badawczego, w wyniku którego skolekcjonowane i zagregowane zostaną dane obrazujące zachowania aktorów politycznych. Jest zresztą rzeczą charakterystyczną, że samo pojęcie teorii traktowane jest przez przedstawicieli nurtu empirycznego jako równoznaczne ze strategiami badania, które do (nieistniejącej *a priori*) teorii dopiero doprowadzą¹⁸. Strukturę teorii empirycznej tworzą założenia, definicje i dające się przetestować hipotezy, które są następnie weryfikowane lub falsyfikowane, zaś proces badawczy zmierza do wyjaśnienia rozumianego jako współzależność między badanymi zjawiskami (zmiennymi)¹⁹. Wartość naukową mają wyłącznie ustalenia oparte na badaniach empirycznych, wykorzystujących metody ilościowe i jakościowe, prowadzone w wyodrębnionych analitycznie wycinkach życia politycznego²⁰. W myśl teorii empirycznych demokracją jest więc to, co można zaobserwować, a nie to, co sobie wyobrażamy. Innymi słowy, mają one obnażyć złudzenia, jakimi żywią się teorie normatywne.

Ilustracją różnicy między normatywnymi i empirycznymi wariantami teorii jest pojęcie, jakie prezentują one w odniesieniu do kwestii tzw. standardów demokratycznych. Termin ten bywa najczęściej używany – podobnie jak bliskie mu pojęcie normy – w dwóch znaczeniach. Standardem jest bowiem bądź pożądaný wzorzec zachowania, bądź zachowanie, które najczęściej się powtarza. Innymi słowy, pojęcie standardu odnosi się do tego, czego chcielibyśmy oczekiwać, lub do tego, czego faktycznie – biorąc pod uwagę doświadczenie – możemy się spodziewać. Podobnie jest z normą, która może być rozumiana jako reguła określająca to, jak być powinno (normatywny aspekt rzeczywistości), i jako stwierdzenie faktu, że jakieś zachowanie zdarza się częściej niż

¹⁶ Zob.: K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 2005, s. 106, *Humanistyka Europejska*.

¹⁷ H. Kitschelt, *Linkages between Citizens and Politicians in Democratic Polities*, „Comparative Political Studies” 2000, Vol. 33, nr 6-7, s. 846, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/001041400003300607>.

¹⁸ Zob.: D. Easton, *Alternative Strategies in Theoretical Research*, [w:] *Varieties of Political Theory*, red. tenże, Englewood Cliffs 1966, s. 9, *Prentice-Hall Contemporary Political Theory Series*.

¹⁹ D. Sanders, *Behavioralism*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 44-48.

²⁰ Zdaniem krytyków teorii empirycznych jedną z ich wad jest to, że są one „częściowe”, w tym sensie, że odnoszą się jedynie do sztucznie wyodrębnionych przejawów życia politycznego, do określonej przestrzeni i czasu. Zob.: W. Stankiewicz, *Demokracja w teorii i praktyce...*, s. 167-170. Zob. też: K. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 24-26, *Teoria Stosunków Międzynarodowych* i jego rozważania o teoriach redukcjonistycznych.

inne (empiryczny aspekt rzeczywistości). Dla przedstawicieli teorii normatywnych standardy demokratyczne pozostają pożądanymi, ale nie zawsze urzeczywistnianymi wzorcami; dla reprezentantów teorii empirycznych są natomiast zachowaniami najczęściej występującymi, choć nie zawsze pożądanymi. Jest to, w moim przekonaniu, różnica zasadnicza, która powoduje nieuchronną rozbieżność ocen tych samych zachowań. Normatywista uzna za normę to, że partie, które zwyciężają w wyborach, tworzą rząd. Przedstawiciel nurtu empirycznego skupi się na analizie procesu tworzenia rządu i dostrzeże fakt, że często tworzą go partie, które przegrały wybory²¹. Jeśli sytuacja taka pojawia się często – jak np. w Skandynawii – właśnie ją uzna za normę i zacznie się zastanawiać nad tym, jakie czynniki wpływają na taką praktykę. Powstrzyma się też od jej wartościowania. W dyskusjach i sporach politycznych pojęcie standardów demokratycznych używane jest, jak można sądzić, głównie w znaczeniu pierwszym.

Różnica między tym, co pożądane, a tym, co faktycznie się dzieje, wydaje się na pierwszy rzut oka uzasadniać wyodrębnienie normatywnych i empirycznych teorii demokracji. W tym sensie koncepcja demokracji konsensualnej Arenda Lijpharta oparta na założeniu, że istotą polityki jest uzgadnianie niezbieżnych interesów w pluralistycznym społeczeństwie, w efekcie czego kształtuje się optymalny kompromis²², mogłaby być zaliczona do grona teorii normatywnych, a za przykład teorii empirycznej należałoby z kolei uznać koncepcję „innej demokracji” Josepha Schumpetera, sprowadzającego jej istotę do przeprowadzania cyklicznych i rywalizacyjnych wyborów, pomijającego natomiast wpływ rządzonych na decyzje polityczne oraz kontrolę rządzących²³. Czy jednak różnica ta pozwala na precyzyjne ustanowienie linii demarkacyjnej między dwoma typami teorii i wystarczająco uzasadnia ich przeciwstawienie? W istocie, normatywna teoria demokracji konsensualnej zawiera w sobie element empiryczny (analiza związku między „jakością” instytucji a jakością decyzji będących wynikiem uzgodnień), a empiryczna koncepcja Schumpetera obejmuje komponent normatywny (procedury zapewniające uczciwość i bezstronność wyborów). Zwracają na to uwagę Dahl i Stinebrickner, zauważając, że mieszanina elementów normatywnych i empirycznych występuje nader często w ocenach politycznych²⁴.

Aczkolwiek, jak podkreśla się w literaturze, teorie normatywne i empiryczne rozwijały się długo niezależnie od siebie, pozostając w izolacji od siebie, to taki stan rzeczy jest na dłuższą metę zdecydowanie niekorzystny²⁵. Konstruując pojęcie modelu demokracji, David Held zakłada, że o jego przydatności decyduje połączenie w jedną całość zarówno sądów opisowo-wyjaśniających, odzwierciedlających rzeczywistość, jak i nor-

²¹ Zob.: M. Mattila, T. Raunio, *Does Winning Pay? Electoral Success and Government Formation in 15 West European Countries*, „European Journal of Political Research” 2004, Vol. 43, nr 2, s. 263-285, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1475-6765.2004.00154.x>.

²² A. Lijphart, *Patterns of Democracy. Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*, New Haven 1999.

²³ J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Warszawa 1995.

²⁴ R. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna...*, s. 196.

²⁵ I. Shapiro, *Stan teorii demokracji...*, s. 3.

matywnych, które uzasadniają jej pożądaną wizję²⁶. Zdaniem tego autora badacz demokracji musi skupiać się na tym, czym demokracja jest (była w przeszłości) i czym być powinna. Dyskusyjność poglądu, w myśl którego model – będący składnikiem teorii – stanowi jedynie wierne odzwierciedlenie rzeczywistości, bez odwołania się do jej pożądanego obrazu, wykazuje również Kenneth Waltz, akcentując, że zyskuje on siłę wyjaśniającą wówczas, *gdy oddala się od rzeczywistości, a nie pozostaje blisko niej*²⁷. Owo oddalenie się jest wynikiem interpretacji i oceny, a więc tego, od czego teoria empiryczna pragnie się oderwać, ale czyniąc to, staje się niewolnicą opisu. Nawiasem mówiąc, stanowisko to bliskie jest potocznemu rozumieniu teorii, którą często traktuje się po prostu jako przeciwieństwo praktyki.

Znany włoski politolog Giovanni Sartori trafnie zauważa, że teoria demokracji – będącej swoistym projektem politycznym – wymaga przede wszystkim powiązania, a nie separacji sfery bytu i powinności²⁸. Winna ona łączyć opis z postulatem, uwzględniając *stałe napięcie między ideami a faktami*²⁹. Innymi słowy, winna mieć na uwadze to, że wzorce rzeczywistości (zawarte w wizjach demokracji) nie są z nią tożsame, ale z drugiej strony mogą na nią, w mniejszym lub większym stopniu, oddziaływać i nadawać jej pożądaną kształt. Według Margaret Canovan sprzeczność między wzorcami a faktami wynika z tego, że demokracja ma równocześnie dwa oblicza: zbawcze (obietnica lepszego świata) i pragmatyczne (stworzenie ładu politycznego zdolnego do pokojowego rozwiązywania konfliktów), co skądinąd tłumaczy ekspansję i pozwala zrozumieć istotę współczesnego populizmu³⁰. Oba te aspekty demokracji są ze sobą ściśle związane, a ich rozerwanie wiedzie do opłakanych rezultatów (*bez zbawczego impulsu pragmatyzm to prosty sposób na korupcję*)³¹. W literaturze krytycznej wobec empiryzmu można spotkać się ze stwierdzeniem, że rolą teorii demokracji powinno być *ustalanie zasad dobra społecznego oraz kształcenie umysłowości tak, aby gardziła „tym, co złe”*³². Nie da się tego osiągnąć, koncentrując się wyłącznie na obserwowalnych faktach. Z drugiej strony ich lekceważenie prowadzi do czystej spekulacji lub do kreowania romantycznej wizji polityki mającej niewiele wspólnego z rzeczywistością. Na konieczność połączenia teorii wartości (*value theory*) z teorią przyczynowości (*causal theory*) już dawno temu zwracał uwagę jeden z czołowych przedstawicieli nurtu empirycznego – David Easton³³. Obwi-

²⁶ D. Held, *Modele demokracji*, przeł. W. Nowicki, Kraków 2010, s. 8, *Politika*.

²⁷ K. Waltz, *Struktura teorii...*, s. 14-15.

²⁸ G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski, D. Grinberg, Warszawa 1995, s. 27-34.

²⁹ *Tamże...*, s. 10

³⁰ M. Canovan, *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji* przeł. E. Klekot, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010, s. 284-308, *Kolory Idei*.

³¹ *Tamże*, s. 297.

³² W. Stankiewicz, *Niezbędność teorii politycznej. Klasyczne pojęcia w dobie relatywizmu*, przeł. B. Czykowski, Wrocław 2003, s. 193-194.

³³ D. Easton, *The Decline of Modern Political Theory*, „Journal of Politics” 1951, Vol. 13, nr 1, s. 36-58, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2126121>. Zob. też: tenże, *The New Revolution in Political Science*, „American Political Science Review” 1969, Vol. 63, nr 4, s. 1051-1061, [online] <http://dx.doi.org/10.1017/S0003055400263193>.

niał on klasyczny behawioralizm o odwrócenie się od badań nad wartościami i o zaniechanie dążeń do ich rozwoju, podczas gdy są one, jego zdaniem, integralną częścią studiów nad polityką. Także w nowszej literaturze podkreśla się, że jeśli nauka o polityce (a tym samym o demokracji) utrwaliła już samoświadomość metodologiczną, to pora na uzyskanie przez nią również samoświadomości filozoficznej, badania empiryczne są bowiem bezużyteczne, jeśli nie mają normatywnego impulsu³⁴. Można więc stwierdzić, że bez zrozumienia tego, czym jest demokracja i jakim celom służy, badania empiryczne zawisają w próżni; mogą wykazać elegancję metody, ale nie przyczyniają się do konstruowania teorii, która mogłaby nie tylko wyjaśniać rzeczywistość, ale też dopomóc w jej kształtowaniu.

Teoria jest produktem wysiłku intelektualnego, który ma pobudzić innych do kreatywnego myślenia i działania. Raz jeszcze przywołam Walta – jeśli teoria ma przysłużyć się rozwojowi nauki, u jej podstaw musi leżeć jakaś *genialna intuicja i idea twórcza*³⁵. Nie ma powodu, by odmówić tych atrybutów nowym spojrzeniom na zjawisko demokracji, co cechuje teorie normatywne. Zadaniem teoretyka demokracji jest z jednej strony nieustająca reinterpretacja tego, co pożądane (lub szkodliwe), z drugiej natomiast wyjaśnienie tego, jak szeroko rozumiane warunki społeczne rzutują na kierunek zmiany i w jakim stopniu czynią ją możliwą. Nie ma wątpliwości, że wartości i idee leżące u podstaw wizji demokracji podlegają ciągłemu przewartościowaniu oraz że są one – jeśli można użyć tego określenia – chronicznie niezaspokojone. Innymi słowy, rozwój demokracji związany jest zawsze z wyobrażeniem rzeczywistości alternatywnej wobec tego, co doświadczamy³⁶. Przełom teoretyczny polega na spojrzeniu na tę rzeczywistość w nowy sposób: z pomocą nowych definicji (uwzględniających zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie) i odmiennych niż wcześniejsze standardów kognitywnych i normatywnych, w czym wyraża się powołanie teorii politycznych³⁷. W takim połączeniu zawiera się zarówno kreatywność, jak i realizm teorii, co nie oznacza, że proporcje między normatywną a empiryczną warstwą teorii nie mogą być różnie kształtowane. W tym sensie teorie demokracji mogą być bardziej lub mniej empirycznie bądź bardziej lub mniej normatywnie zorientowane. Zawsze jednak, co chciałbym szczególnie podkreślić, obie warstwy powinny być w nich obecne.

W klasycznym ujęciu teoria empiryczna to zbiór twierdzeń, który *dostarcza prawomocnej, sprawdzalnej, sprawdzonej, pragmatycznie kompletnej i semantycznie spójnej*

³⁴ J. Gerring, J. Yesnowitz, *A Normative Turn in Political Science?*, „Polity” 2006, Vol. 38, nr 1, s. 133, [online] <http://dx.doi.org/10.1057/palgrave.polity.2300054>. Por. też: R. Bauböck, *Normative Political Theory and Empirical Research*, [w:] *Approaches and Methodologies in Social Sciences. A Pluralist Perspective*, red. D. Della Porta, M. Keating, Cambridge 2008, s. 40-60.

³⁵ *Tamże*, s. 17.

³⁶ L. Koczanowicz, *Lęk nowoczesny. Eseje o demokracji i jej adwersarzach*, Kraków 2012, s. 110, *Horyzonty Nowoczesności*, 87. Zob. też: Ch. Mouffe, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szclera, Warszawa 2015, s. 18, *Idee*, 57. Autorka mówi w tym kontekście o praktykach „kontrhegemonicznych”, wyrastających z zakwestionowania istniejącego, hegemonicznego porządku społecznego na rzecz innej formy hegemonii.

³⁷ S. Weldon, *Political Theory as a Vocation*, „American Political Science Review” 1969, Vol. 63, nr 4, s. 1078.

odpowiedzi na pytanie „dlaczego”, a odnosi się do wyrażnie określonej dziedziny zjawisk czy procesów politycznych³⁸. Dopowiedzmy jednak od razu, że tak rozumiana teoria demokracji obejmuje twierdzenia dotyczące warunków, w jakich powstają, rozwijają się i umierają demokracje, nie przyczynia się jednak do zrozumienia jej istoty. Z tego punktu widzenia teoria normatywna jest niezbędna, choć nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z funkcjonowaniem demokracji. Z drugiej strony obecność warstwy normatywnej nie może oznaczać, że demokracja będzie traktowana jako rodzaj swoistej religii politycznej, tzn. stanie się jedynie słuszną, doskonałą, eliminującą zło i niepodważalną wizją organizacji społeczeństwa³⁹. Właśnie dlatego, że jej ideały i wartości ulegają ciąglemu podważaniu i przekształcaniu, sakralizacja demokracji prowadziłaby do zanegowania tego, co jest jej istotą. Jeżeli sens religii politycznej, jak definiuje to Emilio Gentile, sprowadza się do odrzucenia możliwości współlistnienia z innymi ideologiami, odmowy autonomii jednostki, obowiązku przestrzegania przykazań i uprawiania kultu demokracji⁴⁰, to tak traktowana demokracja zmienia się we własną karykaturę. Jest to częsty zarzut wysuwany wobec koncepcji demokracji liberalnej, utożsamianej przez niektórych badaczy z dyktaturą liberalizmu⁴¹. Niezależnie od dyskursu o charakterze normatywnym można dostrzec, że sakralizacja demokracji rodzi pewne problemy praktyczne (np. kwestia swobody wyznawania poglądów kwestionujących samą ideę demokracji czy swobody działania partii antydemokratycznych).

Pochylając się nad fenomenem demokracji, nie uciekniemy od teorii normatywnych czy, ściślej, od normatywnej analizy rzeczywistości, która ją uosabia, tylko w ten sposób bowiem, stosując narracyjną formę wyjaśnień, możemy zrozumieć jej istotę. Jak się zauważa, *narracje są dla badań politologicznych tym samym, czym teorie dla nauk przyrodniczych*⁴². Badania nad demokracją nie mogą pominąć ani idei, ani wartości, ani znaczeń, jakie przypisuje się określonym zachowaniom politycznym, a więc tego, co nie poddaje się analizom empirycznym. Demokracja to jednak nie tylko wizja, lecz także spłot działań, wielorako uwarunkowanych i wywołujących wielorakie konsekwencje. Dlatego też teorie oparte na empirycznej analizie związków przyczynowo-skutkowych i na pomiarze ich siły są niezbędnym dopełnieniem teorii normatywnych i ich najlepszym weryfikatorem. Zbudowanie „czystej” teorii normatywnej lub empirycznej wydaje się nie tylko niemożliwe, ale i heurystycznie mało płodne, natomiast czerpanie z dorobku obu nurtów może przynieść istotne korzyści poznawcze.

³⁸ P. Sztompka, *Analiza systemowa w naukach politycznych (Próba rekonstrukcji)*, [w:] *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, red. K. Opalek, Warszawa 1975, s. 81-82, *Biblioteka Nauk Politycznych*.

³⁹ P. Burgoński, *Modele relacji między religią i polityką*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. tenże, M. Gierycz, Warszawa 2014, s. 222.

⁴⁰ E. Gentile, *Political Religion: A Concept and its Critics – A Critical Survey*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2005, Vol. 6, nr 1, s. 30, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/14690760500099770>.

⁴¹ Zob. np.: Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003, s. 11-57, *Idee i Polityka*.

⁴² M. Bevir, R. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna*, [w:] *Teorie i metody ...*, s. 134.

BIBLIOGRAFIA

- Bauböck R., *Normative Political Theory and Empirical Research*, [w:] *Approaches and Methodologies in Social Sciences. A Pluralist Perspective*, red. D. Della Porta, M. Keating, Cambridge 2008.
- Bevir M., Rhodes R., *Teoria interpretacjonistyczna*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2006, *Politika*.
- Beyme K. von, *Współczesne teorie polityczne*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 2005, *Humanistyka Europejska*.
- Buckler S., *Teoria normatywna*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2006, *Politika*.
- Burgoński P., *Modele relacji między religią i polityką*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. tenże, M. Gierycz, Warszawa 2014.
- Canovan M., *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji*, przeł. E. Klekot, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Warszawa 2010, *Kolory Idei*.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995, *Demokracja*.
- Dahl R., *O demokracji*, przeł. M. Król, Kraków 2000, *Demokracja*.
- Dahl R., Stinebrickner B., *Współczesna analiza polityczna*, przeł. P. Kazimierczak, Warszawa 2007, *Spółczesność Współczesne*.
- Easton D., *Alternative Strategies in Theoretical Research*, [w:] *Varieties of Political Theory*, red. tenże, Englewood Cliffs 1966, *Prentice-Hall Contemporary Political Theory Series*.
- Easton D., *The Decline of Modern Political Theory*, „Journal of Politics” 1951, Vol. 13, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2126121>.
- Easton D., *The New Revolution in Political Science*, „American Political Science Review” 1969, Vol. 63, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1017/S0003055400263193>.
- Gentile E., *Political Religion: A Concept and its Critics – A Critical Survey*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2005, Vol. 6, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/14690760500099770>.
- Gerring J., Yesnowitz J., *A Normative Turn in Political Science?*, „Polity” 2006, Vol. 38, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1057/palgrave.polity.2300054>.
- Giezek J., *Metoda prawa karnego. O budowaniu „karnistycznych” teorii naukowych oraz ich wpływie na odpowiedzialność karną*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie” 2014, z. 8: *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*.
- Held D., *Modele demokracji*, przeł. W. Nowicki, Kraków 2010, *Politika*.
- Holmes S., *Anatomia antyliberalizmu*, przeł. J. Szacki, Kraków 1998, *Demokracja*.
- Johnson J., Reynolds F., Mycoff J., *Metody badawcze w naukach politycznych*, przeł. A. Kłosowska-Dudzińska, Warszawa 2010.
- Kitschelt H., *Linkages between Citizens and Politicians in Democratic Polities*, „Comparative Political Studies” 2000, Vol. 33, nr 6-7, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/001041400003300607>.
- Koczanowicz L., *Lęk nowoczesny. Eseje o demokracji i jej adwersarzach*, Kraków 2012, *Horyzonty Nowoczesności*, 87.

- Kołodkowski L., *Niepewność epoki demokracji*, wybór i wstęp Z. Mentzel, Kraków 2014.
- Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003, *Idee i Polityka*.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1998, *Demokracja*.
- Lijphart A., *Constitutional Design for Divided Societies*, „Journal of Democracy” 2004, Vol. 15, nr 2.
- Lijphart A., *Patterns of Democracy. Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*, New Haven 1999.
- Linz J.J., *Kilka myśli o zwycięstwie i przyszłości demokracji*, [w:] *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, wybór i wstęp P. Śpiewak, przeł. P. Rymarczyk, Warszawa 2005, *Biblioteka Polityczna Aletheia*, 18.
- Lowndes V., *Instytucjonalizm*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2006, *Politika*.
- Mattila M., Raunio T., *Does Winning Pay? Electoral Success and Government Formation in 15 West European Countries*, „European Journal of Political Research” 2004, Vol. 43, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1475-6765.2004.00154.x>.
- Morgenthau H., *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelera, Warszawa 2015, *Idee*, 57.
- Preece J., *Prawa mniejszości*, przeł. M. Stolarczyk, Warszawa 2007, *Key Concepts*.
- Putnam R., *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Kraków 1993, *Demokracja*.
- Sanders D., *Behawioralizm*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2006, *Politika*.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski, D. Grinberg, Warszawa 1994.
- Schumpeter J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Warszawa 1995.
- Shapiro I., *Stan teorii demokracji*, przeł. I. Kisiłowska, Warszawa 2006.
- Skarżyński R., *Podstawowy dylemat politologii. Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012.
- Stankiewicz W., *Demokracja w teorii i praktyce*, przeł. M. Hudak, Wrocław 2010.
- Stankiewicz W., *Niezbędność teorii politycznej. Klasyczne pojęcia w dobie relatywizmu*, przeł. B. Czaykowski, Wrocław 2003.
- Sztompka P., *Analiza systemowa w naukach politycznych (Próba rekonstrukcji)*, [w:] *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, red. K. Opałek, Warszawa 1975, *Biblioteka Nauk Politycznych*.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Waltz K., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, *Teoria Stosunków Międzynarodowych*.
- Weldon S., *Political Theory as a Vocation*, „American Political Science Review” 1969, Vol. 63, nr 4.
- Zachariasz A., *Demokracja i granice jej zasadności*, [w:] *Demokracja w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2009, *Różnorodność i Wolność*.

Prof. dr hab. Andrzej ANTOSZEWSKI – kierownik Zakładu Systemów Politycznych w Instytucie Politologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Specjalizuje się w problematyce funkcjonowania współczesnych demokracji – ich zasad, instytucji i procedur. Jest autorem takich prac, jak *Erozja systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych. Studium procesu* (Wrocław 1992), *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich* (Wrocław 2004), *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej* (Poznań 2005), *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków* (Toruń 2008), *System polityczny RP* (Warszawa 2012).